

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA** miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę **S. p. Eugenjuszowi Aleksiejunasowi**, a w szczególności W. W. księżom: Prefektowi Rynkiewiczowi oraz ks. Profesorowi Żoludziejewiczowi, Dyrektorowi gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, p. Bieńkowskiemu, Profesorom Kortowi i Siennickiemu, a także wszystkim kolegom zmarłego, krewnym i znajomym składa **Bóg zapłać** Matka.

## KOEDUKAC. KURSY MATURALNE I PRZYGOTOWAWCZE Im. Ks. PIOTRA SKARGI

(Rok 7-ty istnienia).

Wilno, ul. Wileńska 10.

Przyjmują wpisy do wszystkich klas na rok szkolny 1927/8 od dnia 25 maja do 15 czerwca r. b. Typ humanistyczny i mat. przyrod., język franc. lub niemiecki do wyboru.

System roczny i półroczny. Program gimn. państwowych. Kancelarja czynna codziennie od 5—7 pop. 236—1

**Rakiety, Piłki, Kostjomy kąpielowe i gimnastyczne**  
Duży wybór po cenach konkurencyjnych  
**SKŁADNICA SPORTOWA**  
WILEŃSKA 10. 294—4fb

## WILEŃSKIE TOWARZYSTWO LOMBARD

Biskupia 12 — PLAC KATEDRALNY.

WYDAJE POŻYCZKI bez ograniczenia na zastaw biżuterji, odzieży, materiałów i t. p. ruchomości. 427—1z  
PRZYJMUJE NA PRZECHOWANIE biżuterję, futra, kufry i t. p.

Wobec 90-letniego jubileuszu istnienia browaru

## „Czerwony Dwór“

wypuszczony został nowy gatunek piwa, najprzedniejszej jakości

**p. n. Piwo „Jubileuszowe“**  
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE.

Biuro browaru: Wilno, ul. Jagiellońska 5, telef. 3—37. 0—ob

## Otwarcie Plaży w Tuskulanach

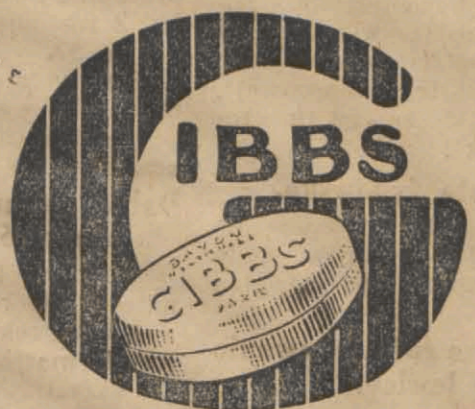
(dawn. AN TOKOLSKA) 424—fb

nastąpi dziś, w niedzielę, 5-go czerwca.

Bufet, gimnastyka, kąpiele słoneczne i t. p. W dniu świątecznej przygrywa muzyka. Wejście tylko 20 groszy. Dojazd statkami.

\*„MYJCIE WASZE ZĘBY TAK JAK WASZE RĘCE“

**MYDŁO DO ZĘBÓW**



**Jest niezbędne**

Gdy TYLKO mydłem można umyć zęby tak jak mydłem można umyć ręce

Wielkie środki nie zawierające mydła są bezskuteczne

Generalne Przedsiębiorstwo na Polkę-Gdańsk  
**L. KORVTKO & C<sup>ie</sup>**

WARSZAWA  
Płac Dąbrowskiego 9.  
tel. 49—01  
PARIS 43 RUE DE TRÉVISE

## Pracownia kapeluszy damskich

P. F.

„**MAISON ZOE**“

Poleca

Kapelusze wykintne i skromne

Przyjmuje przeróbki.

Ceny najniższe.

UL. MICKIEWICZA 15.

Zakład Fryzjerski „THEODOR“

Sklep kolonialno - spożywczy w b. dobrym punkcie z wyrobioną stałą klientelą, dobrze procentujący z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania z towarami, całym urządzeniem i lodownią. Zwierzytniec ul. Jasna 18, róg Gedyminowskiej.

## Uwagze Pszczelarzy!

Ule Dadant'a, węża sztuczna własnego wyrobu, oraz wszelkie przybory pszczelarskie są do nabycia w **T-wie Pszczelnictwem** z Wileńskiej (ul. Mickiewicza 38), lub w sklepie kwiatowym Moczulaka (ul. Wileńska 3). 1104—2fb

## Nawozy sztuczne

**SUPERFOSFAT, TOMASÓWKĘ i wszelkie inne**

na kredyt wekslowy dostarcza przedstaw. fabryk

**Firma „LEWENTAL“**

WARSZAWA, Wielka 18, tel. 235-09. 292—fb

## ZAWIADOMIENIE!

### W najbliższych dniach II Pierwszorządna Cukiernia SEBASTJANA RUDNICKIEGO w WILNIE przy ul. Mickiewicza Nr 1 (róg placu Katedralnego) (dawnej Świtezianka). 426—fb

## Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (Kaucjonowane)

Mickiewicza 21, tel. 152.

ZALATWIA:

Lokaty kapitałów na najpewniejsze gwarancje.  
Kupno i sprzedaż domów, majątków ziemskich, folwarków i osódek.  
Dzierżawy majątków ziemskich i młynów.  
Ogłoszenia i reklamy do wszystkich pism.  
Fachowe pisanie podań do wszystkich urzędów i Instytucji.  
Przepisywanie na maszynie.  
Szacowanie domów i majątków według obecnych cen rynkowych.  
**Biuro nasze nie pobiera żadnych kosztów za zgłoszenia.** 176—bo

## Uwagze pp. Letników!

### Meble koszykowe

### Wózki dziecinne

### Leżaki i t. p.

POLECAJĄ

## Bracia JABŁKOWSCY

WILNO, Mickiewicza 18. 425—fb

## JAN BUŁHAK

artysta—fotograf

Jagiellońska 8, tel. 968 Przyjmuje 9-6.

List na imię **Władysława Giedrysa** do odebrania w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. 288—0

## „ŹRÓDŁO PRACY“ Młynowa 12 (Zarzecze)

odkryło dział modniarstwa pod kierunkiem wykwalifikowanej w Paryżu modystki. — Wybór nowych kapeluszy jak również modernizowanie i przerabianie  
Ceny przystępne. — Wykonanie prądki i dokładne. gr.—1

Ogródek. Sale. Gabinety.

## Restauracja „OAZA“ (przy Hotelu Niskowskiego).

Wyborowy program artystyczny na czele z ulubienicą publiczności

J. Żmichorówną — oraz

O. Szumską — śpiewaczką operetkową.

Program składa się z 12 Nęń.

Śpiew. Muzyka. Tańca.

## Historja Cudownego Obrazu N. Marii Panny Matki Miłosierdzia Na Ostrej Bramie w Wilnie.

Pod powyższym tytułem wyszła świeżo z druku broszura **Ks. Adama Kuleszy**, zawierająca następująco: Historja Cudownego Obrazu Najśw. M. P. Ostrobramskiej zebrana z najprawdziwszych źródeł. Obecny wygląd kaplicy, Łaski i Cuda wyciągnięte z notowań OO. Karmelitów z księgi „Relacja o Cudownym Obrazie”, Koronacja Obrazu, Godzinki O M. B. Ostrobramskiej i Pieśń. Broszurę zdobną ilustracje, i kolorową okładką przedstawiającą widok Ostrej Bramy z obudwu stron.

Cena w detalu 50 gr. 1112—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni Ostrobramskiej i w księgarni Św. Wojciecha, Dominikańska 4.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

### Przygotowania do uroczystości sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego.

Komisja sprowadzenia zwłok J. Słowackiego utworzona na Wołyniu urzędza 14 czerwca w Krzemieńcu uroczyste wydobycie zwłok z grobu matki Słowackiego i umieszczenia zwłok w specjalnej szkatułce. Szkatułka ta będzie przewieziona przez delegację komitetu do Gdańska i złożona przy trumnie wieszczą. Z Wołynia do Krakowa wyjedzie delegacja składająca się z 80 osób.

### Delegacja N. P. R. do Pragi.

Wczoraj wyjechali do Pragi posłowie z klubu N. P. R., Popiel i Chażyński na uroczystość 30-lecia istnienia Stronnictwa Narodowych Socjalistów Czeskich (partji Kłofacza) ideowo zbliżonego do N. P. R.

### Zgon matki gen. Zagórskiego.

W Zapolu pod Grodziskiem zmarła w 91 roku życia **Anna Ostoja** Zagórska, wdowa po ziemianinie i uczestniku powstania 1863 roku była ona matką gen. Włodzimierza Zagórskiego przebywającego w więzieniu śledczym w Wilnie na Antokolu. Jak słychać, gen. Zagórski na pogrzeb matki nie będzie zwolniony.

### Burzenie twierdz niemieckich na wschodzie.

BERLIN. 4-VI. (Pat.). Biuro Wolffa podaje dłuższą depeszę agencji Havasa z Londynu, według której gen. Pawels w rozmowie z attaches wojskowymi w Berlinie zgodził się miał na oficjalne powierzenie majorowi Durandowi i pułk. Gossetowi zadania przeprowadzenia kontroli burzenia niemieckich fortyfikacji na wschodzie. Propozycja ta jak stwierdza agencja Havasa spotkała się ze stanowczym sprzeciwem ze strony ministra Stresemanna. Biuro Wolffa zaprzecza informacji jakoby między gen. Pawelem, występującym w charakterze rzeczoznawcy z ramienia rządu Rzeszy, a ekspertami wojskowymi sojuszniczej misji w Berlinie, wogóle doszło w tej sprawie do wymiany opinii, przyczem wskazuje na to, że kwestja kontroli burzenia niemieckich fortyfikacji ma być załatwiona w drodze dyplomatycznej.

### Wyjazd Chamberlaina do Paryżu.

LONDYN. 4-VI. (Pat.). Minister Chamberlain wyjechał do Paryża.

**D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz** lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym

ul. W. Pohulanka Nr. 31.  
(w nowym lokalu).

## Zatarg albańsko-jugosłowiański.

BIAŁOGRÓD. 4-VI. (Pat.). Biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat: Posel albański zakomunikował dzisiaj ministrowi spraw zagranicznych Marinkowiczowi, że rząd albański skłonny jest natychmiast zwolnić dragomana poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie Jurkowicza pod warunkiem, że jugosłowiański charge d'affaires w Tiranie cofnie niektóre wyrażenia zawarte w jego nocie protestacyjnej. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że poselstwo w Tiranie otrzymało polecenie domagania się natychmiastowego zwolnienia Jurkowicza, wszelkie zaś inne kwestje mogą podlegać dyskusji dopiero po zwolnieniu go bez żadnych warunków przedwstępnych.

BIAŁOGRÓD. 4-VI. (Pat.). Druga nota rządu jugosłowiańskiego do rządu albańskiego domaga się ażeby rząd albański, w razie odmowy wypuszczenia natychmiast na wolność Jurkowicza, udzielił listów paszportowych wszystkim konsulom jugosłowiańskim. Poczynając od chwili wyjazdu konsulów stosunki dyplomatyczne między Jugoslawją, a Albanją będą uważane za zerwane.

## Wrzenie w Grecji.

BIAŁOGRÓD. 4-VI. (Pat.). Do dzienników tutejszych donoszą, że Grecja jest znów w przededniu ważnych wypadków. Niezadowolenie z obecnego rządu wzmagają się coraz bardziej. W szerokich kołach politycznych utrzymują,

że powrót Venizelosa do Grecji ożywi nadzieję przeciwników rządu i ma być wdrożona akcja celem jego obalenia. Demonstracje robotnicze w Salonikach i Cavalli uważają za początek akcji.

## Nowy lot przez Atlantyk.

CHAMBERLAIN przed wyjazdem nie określił celu lotu, licząc się z tem, że lotnik zamierzał podążyć już do Rzymu już do Berlina. Cała prasa berlińska jest mimo to przekonana, że Chamberlain wyjadzie w Berlinie. Przybycia jego spodziewają się w nocy z niedzieli na poniedziałek.

CHAMBERLAIN przed wyjazdem nie określił celu lotu, licząc się z tem, że lotnik zamierzał podążyć już do Rzymu już do Berlina. Cała prasa berlińska jest mimo to przekonana, że Chamberlain wyjadzie w Berlinie. Przybycia jego spodziewają się w nocy z niedzieli na poniedziałek.

## Wydaleni z Anglii funkcjonariusze sowieccy w Berlinie.

BERLIN. 4-VI. (Pat.). Rosyjski pełnomocnik w Londynie Rosenholz, kierownik rosyjskiej delegacji handlowej Chińczuk oraz radca poselstwa sowieckiego Mayski przybyli dziś o 7 rano do Berlina. Rosenholz i Mayski mają jeszcze w dniu dzisiejszym odjechać do Moskwy, Chińczuk ma pozostać w Berlinie i stąd kierować stosunkami handlowymi z Anglią.

LONDYN. 4-VI. (Pat.). Towarzystwo „Arcos” nosi się z zamiarem utworzenia towarzystwa niemieckiego w Berlinie, złożonego wyłącznie z Niemców. Towarzystwo to otworzy filję w Londynie, ażeby zlikwidować tą drogą interesy handlowe między Anglią a Rosją.

## Międzynarodówka komunistyczna dąży do wywołania strajku w Anglii.

LONDYN. 4-VI. (Pat.). Daily Mail notuje pogłoskę, że komitet wykonawczy komunistycznej międzynarodówki miał powziąć de-

cyzę w kierunku doprowadzenia do wybuchu strajku powszechnego w Anglii.

## Rewizja w poselstwie sowieckim w Meksyku.

PARYŻ. 4-VI. (Pat.). Petit Parisien podaje wiadomość z Meksyku, otrzymaną od swego londyńskiego korespondenta, iż policja dokonała rewizji w poselstwie sowieckim w Meksyku i aresztowała

10 osób, które jednakże zostały niebawem wypuszczone na wolność, przyczem policja stwierdziła, że zarządzanie w sprawie dokonania rewizji wydane zostało przez omyłkę.

## Projektowane spotkanie Czicherina ze Stresemannem.

BERLIN. 4-VI. (Pat.). Dzienniki dzisiejsze donoszą, że komisarz ludowy Czicherin, jeszcze przed przyjazdem do Berlina, uda się do Baden-Baden, gdzie ma nastąpić spotkanie między nim, a bawiarzem tam na urlopie świątecznym, ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Stresemannem.

plć spotkanie między nim, a bawiarzem tam na urlopie świątecznym, ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Stresemannem.

## Sejm i Rząd.

### Wykonanie konkordatu.

Specjalna komisja papieska, na której czele stoi biskup podlaski, ks. Przedziecki, otrzymała już od papieża instrukcję co do rokowań o wykonanie konkordatu i załatwienie spraw, odtąd nieuregulowanych. Dlatego też w najbliższym czasie zostaną podjęte narady z komisją rządową, na której czele stać będzie min. Dobrucki.

W związku ze stanowiskiem Rządu do postulatów urzędników państwowych odbyło się dnia 3 bm. posiedzenie Zarządu Głównego Stow. Urzędników Państw., na którym postanowiono:

1) wezwać Zarządy Kół i Okręgów do zwolnienia w najbliższym czasie nadzwyczajnych zebrań członków celem powzięcia uchwał w związku ze stanowiskiem Rządu w stosunku do postulatów S. U. P.

2) polecić Kom. Wykonawczemu opracowanie memoriału z uwzględnieniem cyfrowym realnej wartości obecnego plac w stosunku do r. 1925, wartości złotej, możliwości powiększenia dochodów państwowych, środków opanowania wzrostu drożyzny oraz przedłożenia go ewent. P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

## Z całej Polski.

### Akcja stowarzyszeń urzędniczych w sprawie uposażeń.

Mimo zbliżania się terminu wprowadzenia zapowiedzianej przez Rząd podwyżki plac urzędników państwowych, sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowaną przez czynniki miarodajne.

### Zapisujcie się na członków

Wil. T-wa Przeciugruźliczego!

## Bezpartyjność i fachowość przy wyborach do Rady Miejskiej.

Możnaby się prawdziwie ucieszyć, czytając sobotni artykuł „Słowa”: „Kogo wybiierzemy”, gdyby... można było wierzyć w szczerotę zawartych w nim obietnic. Otóż pozwolimy sobie być sceptkami, nie przez uprzedzenie lub stroniczość, ale dla tej prostej przyczyny, że wystawiane w tym artykule chwalebne zamiary Komitetu Wyborczego „Słowa” stoją w sprzeczności z całą jego akcją, począwszy od jego powstania, a skończywszy... na tym właśnie artykule, z którego, pomimo całej dyplomacji jego autora, wygląda wyraziście istotne oblicze komitetu sympatyków „Słowa”.

Wszystcy w Wilnie wiedzą, iż Komitet ten powstał na podstawie odgódnienia się od grup, które ogólnie i popularnie nazywa „endekami”, że zamiar współpracy z grupami te za niemożliwe, co mu nie przeszkodziło przybrać tytułu „bezpartyjnego”. Okazuje się, że partyjność „jest zabronione jedynie „endekom”, jest przynależność do „endeków” wyklucza możliwość współpracy na gruncie apolitycznym, natomiast przynależność do stronnictwa zachowawczej pracy państwowej najzupełniej nie szkodzi. Ba! „Bezpartyjny” Komitet gotów był uczynić ustępstwo na rzecz chrześcijańskiej demokracji, byle oddzielił ją od zakazanej „endeków”. Oto jest czysta bezpartyjność „bezpartyjnego” Komitetu „Słowa”!

Ale możnaby mniemać, że w tym Komitecie nastąpiła skłama i nawrócenie się pod wpływem jednolitej, zdecydowanej i prostoliniowej od samego początku akcji Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego, który powstał na najbardziej szerokiej podstawie, którego kierownictwem był Komitet polski z wezwaniem do połączenia się i wystawienia wspólnej listy, *jedyną listy polskiej*, i który skupił przy sobie polskie i niemieckie, biurowości i nauczycielstwo, Wilno zrzeszone w licznych i różnorodnych stowarzyszeniach. Można te masy nazwać „endekami”, ale chyba tylko wtedy, gdy nazwą „endeków” obejmie się cały obóz narodowy, całe społeczeństwo polskie, narodowe i chrześcijańskie w samej swej istocie.

Nie „endekami” zjednoczyła te masy. I tym razem, zjednoczyła je wielka i wieczna idea narodowa i katolicka tak jak je zjedno-

czyła przy wyborach do pierwszej rady miejskiej, i do Sejmu Wileńskiego, i jak je jednoczy i jednoczyć będzie wszędzie i zawsze na ziemiach polskich, gdy trzeba będzie zdecydować o przyszłości czy to całej Polski, czy choćby skrawka ziemi polskiej.

Patryjotyzm i katolicyzm są to rzeczy tak wielkie i święte, że nie mogą być one objęte żadną partją, choćby największą. Dlatego też gdy w imię tych hasel jednoczą się liczne rzesze, to najlepszy dowód, iż mamy do czynienia nie ze sztucznym tworem partyjnym, ale ze zjawiskiem spontanicznym. Polski Centralny Komitet Wyborczy powstał nie w interesie partji, klki, czy koterji, albo w interesie przemijającego, politycznego, rządowego czy przeciw rządowemu, powstał, jako zjawisko konieczne, żywiołowe i trwałe.

I dlatego autor artykułu „Słowa” zdradza swą stroniczość, gdy bez ogródek nazywa Polski Centralny Komitet „endekami” i wiecie „jego „endekami”.

Z tego też powodu śmiemy wątpić w chwalebne zamiary wystawienia przez Komitet „Słowa” listy bezpartyjnej. Wyłączenie z niej muszą być ludzie, oznaczeni nazwą „endeków”, choćby byli wskazani przez przedstawicieli przedmięści, czy zawodów.

Bezpartyjność i fachowość to są hasła słuszne przy wyborach do rady miejskiej. Fachowość, znajomość potrzeb miasta, posiadanie umiejętności w dziedzinie, niezbędnej dla ich zaspokojenia, jest tu podstawą do kwalifikacji na radnego. Bezpartyjność oznacza tu nie wykluczenie ludzi, należących do partji politycznych, mogących przecież być również i dzielny fachowcami w sprawach samorządowych, ale tylko kierowanie się w powoływaniu kandydatów nie ich przynależnością partyjną, ale uzdolnieniami fachowymi. Może być fachowy bezpartyjny, ale także i konserwatywa, i „endek”.

Bezpartyjność i fachowość, jeżeli mają naprawdę przynieść korzyść, jako hasła przy tych wyborach do rady miejskiej, muszą być stawiane *zupelnia szczerze*.

Tak je pojmuje od samego swego powstania i służy im wytworzyć Polski Centralny Komitet Wyborczy.

Wacław Komarnicki.

## ZESŁANIE DUCHA ŚW. CZY WIEŻA BABEL.

A gdy się spełniły dni pięćdziesiątne, byli wszyscy w spolek na tymże miejscu.  
Y stał się z przedka z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego; y napelnili językci dom gdzie siedzieli.  
Y ukazywały się im rozdzielone języki, jakoby ognia, y usłali na każdym z nich z osobna:  
Y napelnieni byli wszyscy Duchą świętego, y poczęli mówić rozmaitymi językami, leko im Duch święty wypom. II 1—4.

Jak wiele innych, tak i fakt zesłania Ducha św. którego pamiętkę dziś święci społeczność chrześcijańska ma swój odpowiednik w starym testamentie. Dar mówienia rozmaitymi językami, jaki spłynął na apostołów, jakże żywo przypomina wypadek pomieszczenia języków podczas budowy wieży Babel. Obok zewnętrznej analogji, zachodzi jednak głęboka różnica pomiędzy obydwoma temi faktami. Tu — grono mężów, pełnych ducha Bożego, palających żądzą niesienia radosnej nowiny wszystkim narodom świata i cud płomiennych języków, który rozwinął im usta, aby spełnić mogli apostołskie swe powołanie — tam straszna kara pomieszenia języków, którą dotknął Jahewia ludzkość za grzech najcięższy pychy.

Gdy się dziś rozglądamy w kolo po tej polskiej naszej ziemi, mimowolnie przychodzi na pamięć opowieść biblijna o budowie wieży Babel. Jak tam, tak i u nas dzieje jednej matki, mówiące dotychczas jednym językiem, naraz przestały się rozumieć. Mnożą się stronnictwa, rozłam następuje po rozłamie. Mimo solennych zapewnień grup lewicowych, jako też konserwy monarchistycznej, że wybory nic wspólnego nie mają z polityką, że chodzi jedynie o sprawy gospodarcze, o bruki, tramwaje elektryczne — namietności wzmagają się, zadając kłam powyższym twierdzeniom, odsłaniając okryte partyjnością, prywatną, podjęte zawisłości. Wszelkie zesady elementarnej budziej etyki, przyzwolności — przestają istnieć, kłamstwo, oszczerstwo, fałsz triumfuja.

Obrzucić przeciwnika błotem, pozbawić czcni, przypisać mu wszelkie zbrodnie — staje się bohaterstwem. Z kół zawodowych polityków rozszarpanie, wrzaski do szerszych warstw, wciąż się do najgłośniejszych rozzeń, do kół towarzyskich, do rodzin nawet, gdzie sprawa straszliwie spustoszenie, szcując brata przeciw bratu, dzieci przeciwko rodzicom. Im bardziej zbliża się dzień wyborów, tem bardziej podnosi się gorączka.

Jak wiadomo, w Warszawie doprowadziła ona do rozlewu krwi. Ludzie zapominają po prostu o właściwym celu każdego wyborów, którym przede wszystkim powinno być dobro społeczne, dobro ogółu, dobro nas wszystkich. Walka wyborcza staje się celem samym w sobie. Nie przeczmy, że walka jest przyrodzonym żywiołem człowieka, że walka uszlachetnia i wzmacnia siły jego — ale tylko walka o ideały, walka przeciwko złu, przeciw mocom piekielnym, przyciem walka prowadzona na sposób rycerski, środkami godziwymi.

Walka braci przeciwko braciom, zakończona niekiedy kainowym rozlewem krwi, wielka prowadzona o orzech obudę, oszusta, przekupstwa — to najstraszniejsza z kar, wobec której błędnie biblijnie pomieszenie języków.

Gdy się zaś pomyśli, że obecne wybory do samorządów są tylko przygrywką do jakiejś potępiennej sarabandy, która dopiero rozszaleje, gdy dojdzie do wyborów sejmowych, zaisie lęk ogarnia o przyszłość narodu i państwa.

## Wieżenie księży katolickich na wyspach Solowieckich.

Z miarodajnego źródła nam doszła:

Najstraszniejszym więzieniem w Rosji Sowieckiej jest tak zwany „Obóz koncentracyjny dla więźniów politycznych” znajdujący się nad Północnym morzem na wyspach Solowieckich. Do więzienia tego, znajdującego się w olbrzymiej odległości od Rosji Centralnej, nie przybywają żadne wycieczki zagraniczne, nikt z komunistów zagranicznych niema możliwości stwierdzenia stanu w jakim znajdują się tam więźniowie polityczni. To też w więzieniu tem kaci bolszewicy posiadają nieskrępowaną wolę w wykonywaniu swych okrucieństw.

W „obozie” Solowieckim odsiadują „karę” szych tak zw. „bielogwardystów”, duchownych prawosławnych oraz pewna ilość księży katolickich. Prawie wszyscy więźniowie są zakuci w kajdany. Cele są przeważnie piwnicami więziennymi z małymi otworami zamiast okien, a często i bez nich.

Z księży katolickich uwięzionych tam bez żadnego wyroku sądowego, znajdują się z djecezji: Mohylońskiej ks. Zieliński, z Żytomierskiej Sokołowski, Fiedorowski, J. Trajga, M. Szawidwnis i P. Chomicz. Z prawosławnych duchownych znajdują się tam: Bielowołow i Ilkin z pod Mohylowa i D. iwakow z Petersburga. Prócz tego w więzieniu tem znajduje się kilkanaście mniszek prawosławnych i katolickich.

Nie myślimy bynajmniej wystopować parlamentarnemu, połączoneму zawsze z wszelakimi wyborami. Wybory odbywają się w całym kulturalnym świecie; obok pewnych niewątpliwie ujemnych stron, mają też bardzo dodatnie, uspołeczniające.

Ze się u nas inaczej dzieje, że pierwiastek dodatni, społeczny, zagłuszony został całkowicie przez destrukcyjny, że namiętności górną biorą nad rozum, nienawiść społeczna nad społecznym miłowaniem — musi być tego jakaś przyczyna. Przyczyna zaś jest ta sama, która ongiś spowodowała pomieszenie języków. Jest nią *pycha*. Pycha i nieposkromiona żądza władzy, która kazala wyciągnąć z rupecielni historycznej metody, stosowane inigj przez starą jedzę-Rustrję: *divide et impera*. Metoda, stosowana cynicznie przez niemieckich Habsburgów do „obcych” i „niższych” narodowości: Polaków, Czechów, Wędrów, Choraków, okazała się co najmniej błędem fatalnym, który w końcu musiał doprowadzić do upadku Austrji. Ta sama metoda, stosowana do własnego narodu, dzieląca dzieci jednej Ojczyzny na wrogie, nierozumujące się na wzajem obozy — jest zbrodnią.

Nie będziemy dociekać, kto zbrodni tej jest przyczyna, nie chcąc macić uroczystego nastroju święta dzisiejszego Zesłania Ducha Św. Obyz Duch ten, Duch miłości i pojednania zstąpić raczył na biedny nasz, znękaný naród, oby dzieci wspólnej naszej macierzy zrozumiały się na wzajem i przemówili płomiennym językiem najświętszej miłości Ojczyzny, wobec której czczona powinna wszelka przywata, interes klki i nienawiść wzajemna. J. O.

## Apostolstwo Modlitwy a sprawa wyborów.

Od Wielebnego Dyrektora Apostolstwa Modlitwy przy Kościele św. Kazimierza otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie pismo treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze.

Odnosnie do notatki w nr-ze 114 t. r. b. „Dziennik Wil.” pod tytułem „Listo do Redakcji”, uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze następującego wyjaśnienia:

Członkom Apostolstwa Modlitwy według własnego statutu nie wolno w imieniu Apostolstwa czy w jakikolwiek inny sposób pod jego firmą podejmować się akcji społecznej, natomiast **zażady z nich według tegoż statutu obowiązany jest osobliście, bez powoływania się na firmę Apostolstwa, popierać wszelką akcję którą w sumieniu uzna za miłą Bogu a Ojczyźnie pożyteczną.**

Dyrektor Apostolstwa Modlitwy przy kościele św. Kazimierza w Wilnie.

## Z Litwy.

### Wojenna flota litewska.

Litwa jak już pisaliśmy przystąpiła do utworzenia floty wojennej i w tym celu kupiła obecnie zagranicą statek wojenny, który wkrótce przybędzie do Kłajpedy.

### Rokowania handlowe z Niemcami.

Rząd litewski w trybie przyspieszonym przygotowuje materiały do zawarcia umowy handlowej z Niemcami. Na czele komisji stoi były minister skarbu Karwilius. Pertrakcje mają być jakoby wszczęte z końcem bieżącego miesiąca.

### Wykręty litewskie.

Rząd litewski przesłał do sekretariatu Ligi Narodów notę, przeboleśnie istoty, które nie mają w sobie już nic ludzkiego. Zdziczałe dzieci i ludożerstwo, ztorem zasylnęła ta sama Rosja przed kilku laty — oto są dro-

gowskazy, pouczające, jakimi torami pódzie Europa, jeśli przygotowana przez władców Bolszewij światowa rewolucja komunistyczna stanie się faktem.

O miedzę od tej Rosji, produkującej takie monstra społeczne, istnieje nasze Państwo, które w r. 1920 — jak to niedawno stwierdził Chesteron — obronilo cywilizację zachodnią przed katastrofą z bolszewizmem. Tak jest, ocaliliśmy Europę, ale czerw komunizmu wczera a nie dzisiaj — i coraz głębiej wera się w nasz własny organizm. Ustawiczne procesy komunistyczne wykazują, jak szeroko po naszym kraju rozpostarłaby się sieć jacejek bolszewickich, byliby do rad miejskich i gminnych, dowodzą, jak bardzo komunizm wzrasta na sile.

To jest naprawdę sygnał alarmowy. Teraz już czas najwżyjzy wołać wielkim głosem: ratujmy się!

Tymczasem to, co robi dla zwalczenia komunizmu decydująca obecnie u wszystkich „sanacja”, jest najzupełniej niewystarczająca. Rząd ogranicza się do tego, że gdy gdzie wrzód bolszewicki zanadto już nabierze, roz-

pęda przeżarte komunizmem stowarzyszenia, aresztuje agitatorów, wytacza im procesy i zamyka ich do więzienia. To jest o wiele za mało.

Do walki z komunizmem musi stanąć samo społeczeństwo w codziennej, celowej i systematycznej robocie. Tymczasem „Straż Narodowa” której to właśnie głównym było celem, rozwijała się pod blahym pozorem i działalność jej piętnuje się jako antypaństwowa. Aby komunizm zalać, trzeba wychować społeczeństwo, trzeba w nie wszczepić siły religijne etyczne i patriotyczne, które są jedynie skuteczną zapora przeciw bolszewizmowi. To robi „Obóz Wielkiej Polski”, ale Obóz ten jest nępany, prześladowany, terroryzowany przez „sanację”.

Jeśli tace dalej pójdzie, to rychło owce wycięstawa nad bolszewikami z 1920 zostaną zmarnowane. Komunizm dokoną pokojowego podboju Polski. Bo ta droga, którą nas poddawali „sanacja”, nie wiedzie do oddalenia od nas niebezpieczeństwa ustroju włokącego za sobą głębką ludożerstwa i zdziuczonych dzieci.

## Przed wyborami do Rady Miejskiej.

### Sprostowanie P. C. K. W.

W spisie stowarzyszeń wpisanych pod odezwą P. C. K. W. przez nieporozumienie został wymieniony Związek Nauczycielek Szkół Zawodowych. Oddzielna organizacja kobieca nie została jeszcze zorganizowana, a Zrzeszenie Polskiego Nauczycielstwa Szkół Zawodowych dotąd do żadnego komitetu akcesu nie złożyło.

### Przeszło 7 tysięcy wyborców pominięto przy spisach.

Jak wiadomo, w piątek ubiegły minął trzeci dzień terminu sprawdzania list wyborców i wnoszenia przez nich reklamacji. W tym czasie skonstatowano, że uchybienia w spisach wyborców są bardzo znaczne. Dają o tem pewne powódnie niekompletne jeszcze sprawozdania, nadesłane z poszczególnych obwodowych komitetów wyborczych.

Z nadesłanych przez przewodniczących 46 omiutów raportów wynika, że około 7.000 osób nie wpisano na listy. Przy dokładniejszym obliczeniu przypuszczalnie ilość tego rodzaju uchybień wzrosnie do 9.000, co stanowi 10% wszystkich wyborców.

Zwrócić należy uwagę, iż i ta ilość nie będzie odpowiadała istocie rzeczy. Bardzo wiele osób zaniedbało obowiązek sprawdzania prawidłowości list, wobec czego dopiero w dniu głosowania dowiedzą się, że nie pomieszczone ich w spisie wyborców i z tych powodów stracą prawo głosu. (r)

### Nieporozumienie w czerwonym bloku rosjan.

W czerwonym bloku rosjan w ostatnich dniach doszło do pewnych nieporozumień, w wyniku których grozi mu rozbięcie.

Mianowicie część rosjan monarchistów jest niezadowolona z wejścia do bloku b. „hromadówców” oraz posłów białoruskich Jeremicza i Rogul. Sięgającej z Jeremiczem, który, jak wiadomo, podcza swej wycieczki do Sowieców, oglądając więzienie w Charkowie, wpisał swe nazwisko do więziennego księgi „honorowej”, podkreślając, iż „znalazł tu wzorowy porządek”.

### Nowa lista żydowska.

„Związek kobiet żydowskich” postanowił do wyborów Rady Miejskiej wystąpić z oddzielną listą.

### Coraz większe różniczkowanie się lewicy.

W obozie lewicowym, w miarę zbliżania się wyborów Rady Miejskiej, powstają coraz większe nieporozumienia, przechodzące często w ferment.

Drobnerowcy, w walce o wpływy wśród robotników z P. P. S. rozpoczęli agitację za wywołaniem strajku w młynach. Agitacja ta nie cieszy się powodzeniem. Największy bowiem wpływ wśród

robotników zatrudnionych w młynach posiada zawodowy związek spożywczy, wchodzący w skład P. P. S.

Drobnerowcy coraz więcej tracą grunt pod nogami. W ostatnich 3 dniach doszło tu do kompletnego rozbitcia się, w konsekwencji czego pojawiły się nowe „grupowania”. I tak członek Drobnerowców — Byliński postanowił iść do wyborów oddzielnie p. n. „Naprawa życia robotniczego”.

Niejaki Poborć, jeden z organizatorów ostatniego strajku szewców, za zgodą szewców, postanowił wycofać się od Drobnerowców i wystawić swą oddzielną listę.

Targi i kłótnie o miejsca na listach kandydatów do Rady Miejskiej w powyższych ugrupowaniach nie skończyły się, lecz w miarę zbliżania się terminu wyborów potęgują się i mogą doprowadzić do kompletnego rozbitcia się na przedce skieconego „obozu”.

### Kto jest winien za błędy w spisach wyborców?

Zle sporządzenie list wyborców przypisać należy w pierwszym rzędzie białemu melnikom, funkcjonującym przy komisariatach policyjnych, a prowadzącym wtórnie domowyci księgi ludności, na zasadzie których sporządzono spis wyborców.

Okazało się, że książki te są prowadzone niedbale i urągają wszelkim przepisom obowiązującym. Nazwiska są poprzekracane, imiona dowolnie zmieniione, pomylone daty urodzin, a więc jeden z właścicieli domów, według tych ksiąg urodził się w 1926 r., zaś jako dziecko przy rodzicach figuruje mimo to, iż wbrew odnośnym rozporządzeniom, w księgach tych, w dalszym ciągu, domy przy poszczególnych ulicach, zwłaszcza na przedmieściach, są przenumerowane chaotycznie, obok Nr. 2 znajduje się dom oznaczony Nr. 37.

Te i inne przyczyny wpłynęły na to, iż wielu bywateli miasta pozabawionych będzie prawa głosowania. (r)

### Dalsze czynności obwodowych komitetów wyborczych.

Poszczególne obwodowe komitety wyborcze obecnie badają wniesione reklamacje oraz przeciwreklamacje.

Wszystkich wyborców niewpisanych narazie do ogólnych list wyborców, a których prawa do głosu przyznano wpisując się do listy dodatkowej, to też przy głosowaniu, tej kategorii wyborcy winni członkom komitetu oznajmić, że figurują nie w głównej liście, lecz dodatkowej.

Ostateczne ustalenie i zamknięcie list wyborców nastąpi najpóźniej do dnia 10 b. m. (r).

LM. 54213/27  
W. V.

## OGŁOSZENIE konkursu na dzierżawę teatrów miejskich we Lwowie.

Rada miasta Lwowa uchwała z dnia 31 maja 1927 r. postanowiła wydzierżawić Teatr Wielki i Nowości na okres trzechletni od 1 września 1927 r. do 31 sierpnia 1930 r. zastępując sobie zupełną swobodę co do przyjęcia ofert.

W myśl powyższej uchwały Rady miejskiej przesyłać osobno reflektując na tę dzierżawę do wnoszenia ofert należycie ostemplowanych i opieczętowanych do V Wydziału Magistratu miasta Lwowa w terminie do dnia 15 czerwca 1927 r. godz. 12 w południe.

Blizszych wyjaśnień o zasadach i warunkach dzierżawy zasięgnąć można w V Wydziale Magistratu — Retusz III. p. drzwi Nr. 98.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 1 czerwca 1927 r.

Prezydent m. Lwowa

(—) Józef Neumann.

GARBATEGO NAWET GRÓB NIE WYPROSTUJE.

WANDA STANISLAWSKA.

KOŃ.

(Z miejskiego bruku).

"Słowo" wileńskie jest, jak wiadomo, wyrazem przekonania nielicznej grupy, która tem się różni od tysiąca innych podobnych grup w naszym społeczeństwie, że w liczbie swych członków posiada dwie, czy trzy jednostki naprawdę zamienne, które, czy to z powodów osobistej próżności, czy dla innych, bliżej nieokreślonych względów, łożą na "Słowo" dość znaczne sumy, bez których "Słowo" nie mogłoby się utrzymać ani przez tydzień.

Albowiem grupa zwolenników i przekonanych czytelników "Słowa", jest tak nieliczna, że jeśli nie na jednej przysłowiowej kanapie, to bądź co bądź na niemieckiej przysłowiowej "herbatce towarzyskiej w prywatnym mieszkaniu grupa ta cała mogłaby się dobrze pomieścić.

Wszyscy o tem dobrze wiedzą, bo fakty o tem głośno mówią. Przypomnijmy jeno tylko sobie. W wyborach do Sejmu Wileńskiego na dwadzieścia przeszło mandatów z miasta Wilna, pomimo to, że na pierwsze miejsce swej listy "Słowo" wysunęło tak powszechnie szanowaną osobistość, jak ówczesny Rektor U. S. B. Alfons Parczewski, — lista "Słowa" nie zdobyła ani jednego mandatu. Literalnie to samo było przy wyborach do Sejmu Polskiego, tak, że nareszcie sama grupa "Słowa" już się ocknęła i przed wyborami do Senatu wycofała całkowicie swą listę.

Lecz to było jedynie, niestety, *lucidum intervallum*, chwilowe poczucie rzeczywistości, po którym przyszło miłośnicze, jakiego dotąd nie było. Zbiegło się ono z nastaniem nowego rządu, a zwłaszcza z uroczystościami w Nieświeżu, kiedy to panu Catorowi się urodziło, że na sto koni wsiadł. Od tego czasu ferwor i aplomb "Słowa" doszły do słupów Herkulesowych samo-omamienia, oraz samo-ubóstwienia. Szczytem bodaj tego czaru był artykuł Eustachego Sapiehy "Bez zastrzeżeń".

Wybory obecne do Rady Miejskiej w Wilnie ujawniły nowe chwytliwy i metody grupy "Słowa" na tle tej samej zresztą nieuleczalnej megalomanji. Pismo to, zastrzegając się dotąd zawsze przeciw demagogji, dosiadło teraz konika "bezpartyjności", mając nadzieję wjechać na tym koniku chociaż w kilka osób, w podwoje naszej Rady Miejskiej. "Bezpartyjność" ta, którą bezceremonialnie szermuje grupa "Słowa", jest jednak bardzo ewolucyjna. Oto zerzuciła "Słowo" Centralnemu Komitetowi "partyjność" z tego tytułu, że rzekomo Komitet Centralny zwalcza rząd obecny. Jak to słusznie wykazał na łamach "Dziennika Wileńskiego" dr. Dembowski, Komitet Centralny ani zwalcza, ani nie zwalcza rządu, poprosza dlatego, że wybory do Rady Miejskiej nie są odpowiednim terenem do walki politycznej. Są to jedynie rozstrzygające czynniki gospodarcze, które, acz łączy się z polityką, jednak nie są od niej bezwzględnie zależne. Nie znaczy to bynajmniej, jak chce "Słowo", by ludzie zaangażowani politycznie, nie mieli prawa głosu, w wyborach do Rady Miejskiej, lecz tylko tyle, że różne przekonania polityczne mogą się podporządkowywać celom gospodarczym i ogólnonarodowym, jak n. p. tu u nas w Wilnie, celom obrony polskości, zagrożonej przeciwko wyraźnie.

Na tym gruncie stał zawsze Centralny Komitet Wyborczy, to też przystąpił na inicjatywę Stowarzyszenia Kupców utworzenia ogólnopolskiego Komitetu obywatelskiego. Zaczęła się inicjatywa rozbiły jednak tak "Kurjer" jak i "Słowo", rzekomo z tego względu, że głównym zadaniem Komitetu Centralnego ma być walka z obecnym rządem, czyli cel wybitnie polityczny i partyjny.

I tu perfidja "Słowa" ujawniła się w całej pełni. Bo pomyśleliśmy tylko sobie. Jeżeli zwołanie Rządu (o którym Komitet Centralny nie myśli, gdyż wogóle zostawia tę sprawę na uboczu) ma być dowodem partyjności Komitetu Centralnego, to już jest popopieranie rządu "bez zastrzeżeń" jest conajmniej równie dobrze dowodem partyjności odrotowej, od czego tak się przeciw odżegnują "Słowo" i kreowany przez nie Pseudo-Bezpartyjny Komitet!

W czymże bowiem ma się wyrażać przyszła "partyjna robotka" wybranych przez Komitet Centralny radnych w Radzie Miejskiej? Widzi mi się, że taka ewentualność, gdy w Radzie Miejskiej znajdzie się większość "endeków", musi się ściągnąć na nasze miasto szereg groźnych niebezpieczeństw, z których główne bodaj będzie to, że ci "przewrotni endecy" urządzią już tak... bruki wileńskie, że na nich sławna... kasztanka stare swe nogi połamie!

Może też i owe niebezpieczeństwa "polityczne" ktoś nam wskazuje? *Erit nobis magus Apollo!*

Tak tedy komitet wyborczy "Słowa" i "Expressu" jest conajmniej w równym stopniu partyjny, jak wszystkie inne komitety, działające na gruncie Wilna. Nie powinien tedy zbyt liczyć na naiwność Wilnian. Skutek jego działalności będzie zapewne ten sam, co kilka lat temu (patrz wyżej) — t. zn. rozbijanie frontu polskiego. Nic więcej. Zaś podbudką tej działalności nie jest "obrona polskości" Wilna, o której się tyle mówi; ale: 1) megalomanja; 2) nienawiść do "endeków", oraz 3) serwilizm, o czym tak przekonywująco pisał dr. Dembowski.

A. P.

Obcy nas uczą rozumu gospodarczego.

"Kurjer Poznański" w sobotnim numerze, nawiązując do projektowanych przez obecny rząd reform gospodarczych pisze:

Dotyychczasowe nasze ustawodawstwo podatkowe jest obarczone grzechem pierworodnym demagogji radykalnej, jaka się niestety w sprawach gospodarczych rozchylała w młodem naszym wskrzeszonym państwie. Nienawiść i zawiść klasowa, nienawiść do kapitału była motorem działania stronnictw lewicowych, a nawet niektórych centrowych, oraz ich przedstawicieli w Sejmie.

Grochem, rzucanym o ścianę, pozostały perswazyje i argumenty rzeczowe ugrupowań umiarkowanych, które wskazywały na doświadczenie innych — bardzo demokratycznych, ale nie mniej rozum-

nych krajów i na ich rozumne systemy podatkowe. Walkę żywiołową umiarkowanych z pomyślnymi, zmierzającymi do celowego zubożenia sfer posiadających, do zniszczenia kapitału — nazywano systematycznie "czarną reakcją", pragnącą "tuczyć się krwią i potem ludu polskiego," jak gdyby dobrobyt szerokich warstw nie zależał od dobrobytu całego kraju, od siły kapitału krajowego, od sprawnego funkcjonowania warsztatów krajowej produkcji gospodarczej.

Za dogmaty uważano: zredukowanie do minimum podatków pośrednich, ograniczenie obywateli, placących podatek dochodowy do możliwie skromnej liczby ludzi, mających największe dochody, obarczenie ponadto sfer posiadających obrzytmym podatkiem majątkowym o jak najbardziej wyszyszczonej skali progresywnej i t. p. Z pianą na ustach

Wypreżył wszystkie mięśnie zwierzęcy helota, Zda się sterzące kości przedrą nędzną skórę, Ciężki wóz w dół się zsuwa ze śliskiego błota, On go choć sił ostatkiem chce wciągnąć pod górę. Pod szeląg krwawym mięsem zjele rana żywa, Grzbiet wygięty z wysiłku... Ten świsł, ten świsł bęta Co wśród kłatw spada z ręki woźnicy i katal... Więc omdlał, za chwilę znów naprzód się zrywa. Kiedyż, kiedyż się skończy to straszliwe bicie Co jak ogień, spotałnie, chude liże boki?... Gdzież niedosięgnięty, upragniony szczyście? Uciekasz, wciąż uciekasz aż gdzieś pod obłoki...

Człowiek ma na swą krzywdę i sądy i prawo Kodeksów, paragrafów, akt i ksiąg bez liku — Ty — od zreblicia, wleczesz dołą swoją krwawą Wyżyskiwany, bity, głudny katorżniku...

rzucali się z trybuny sejmowej na przeciwników takiego "systemu" podatkowego przedstawicieli klasowych stronnictw robotniczych i chłopskich. Demagogiczny też, niestety, w znacznej mierze sposób patrzenia na życie gospodarstwa i ustrój państwa miał b. minister skarbu p. Władysław Grabski. Owoce tych stosunków musiały być niezdrowe: ujemne dla skarbu państwa i szkodliwe dla życia naszego gospodarczego. Ale działo się zadość "zasadom" podatkowym i gospodarczym lewicy.

Ta sama jednakowoż lewica, która zrujnowała kapitał krajowy przysłała do przekonania, że Polska gospodarczo nie stanie mocno, jeżeli na drodze pożyczki nie uzyska kapitałów — obcych. Ale kapitał obcy stawiał za warunek: "Wprowadzić system podatkowy na rozsądne podstawy". Prof. Kemmerer sformułował postulaty bardzo stanowcze. Konsorcjum amerykańskie, z którym rząd polski prętko ujął o pożyczkę, również prawdy nie owijało w bawełnę.

Żądanie zagranicy poskutkowało. Co swojska nasza demagogja piętnowała stale w łonie społeczeństwa polskiego jako "wyuzdanie reakcji" — to akceptuje dzisiaj bez szemrania, gdy żądanie stawiają — obcy. Obcy muszą naszych Moraczewskich i Miedzińskich, socjalistów i "sanatorów" różnego autoramentu uczyć rozumu gospodarczego. Smutne i upokarzające. Ale państwo, jego życie gospodarcze, jego produkcja, jego ustrój podatkowy na tem zyskają.

Nowe Mickiewicziana.

Jako wydawnictwo I-go Wydziału Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie ukazały się świeżo rozprawy dwóch członków wydziału: p. Michała Brenzstejna i prof. dr. Jana Otrębskiego p. t.: *Dajny litewskie zapisane przez Adama Mickiewicza*. Oto w papierach pośmiertnych poety znalazły się, pisane własną jego ręką, urywki kilku pieśni ludowych litewskich (t. zw. dajny). Powstało tedy pytanie, czy Mickiewicz znał język litewski, czy też nie. Dważ uczyni wileńscy, drogą gruntownej i subtelnej analizy historyczno-literackiej (Brenzstejn), oraz językowej (Otrębski), udowodnili całkiem przekonywująco, iż dajny te zapisał Mickiewicz ze słów słyszanych z ust niejakiego Korylskiego, który był w Paryżu nauczycielem córki Mickiewicza, że dajny te pochodzą z narzęcza żmudzińskiego, którego to narzęcza Mickiewicz nie znał, conajwyżej znał je bardzo powierzchownie. Dowodzą tego liczne błędy językowe w tekście, oraz poprawki, świadczące niezłomie o tem, że słowa powyższe zapisał człowiek, nie władający danym językiem.

Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej wyszła pośmiertna

książka Władysława Mickiewicza p. t. *Moja Matka*, będąca holdem złożonym przez syna kłobocie wielkiego serca i charakteru. Książka ta jest oparta na obfitej korespondencji pomiędzy Celiną Szymanowską a jej rodzina; najciekawsze i najliczniejsze są listy Celinę do siostry Heleny Milewskiej, i odwrotnie. Listy te, dotychczas nieznanne, pisane oczywiście bez myśli o druku, są ciekawe nie tylko ze względu na osobę Mickiewicza, ale są też zajmującym zwierciadłem obyczajowej epoki.

Przedewszystkiem uderza w nich od początku szczerze i bezwzględnie rozkochanie się Celinę w przyszły swym mężu, który bynajmniej nie odpłacił jej miłością wzajemną. Nadzwyczaj n. p. charakterystyczny jest list Mickiewicza do Odyńca po zaręczynach z Celiną, który poeta kończy: "Obaczmy, czy będzie lżej, czy jeszcze ciężiej". Bardzo ciekawe są listy Celinę z okresu Towianizmu, które lepiej, niż cokolwiek innego dowodzą, że był on jakimś strasznie bolesnym nieporozumieniem i wielkim nieszczęściem, tak dla rodziny Mickiewiczów, jak też dla całej emigracji. Wydawca trafnie zauważa, że "kobiety wielkie perturbacje czyniły w Kole", i dodaje ten nadzwyczaj charakterystyczny szczegół: "Był czas naprzykład, że matka moja trzymała bardziej za zdaniem Towiańskiego, niż męża, a pan Dębel przeciwnie". To też nadzwyczaj przedziwne analogizuje: "Podobne zawikłania trafiały się i u pierwszych chrześcijan".

Ciekawe też są owe "zbożczenia" w Towianizmie, o których pisze Władysław Mickiewicz, dodając, iż "na niektórych nieszczęsnych osobistościach matka moja poznała się wcześniej od męża". Zjemniająca są wreszcie różne szczegóły o siostrze przyrodniej Celinę, p. Zofji Szymanowskiej; ze wszystkiego widać, że to była bardzo uczynna i rozsądna osoba, która naprośnie stara się wprowadzić do domu państwa Mickiewiczów pierwiastek ładu i systematyczności, którego tam snadź nigdy nie było.

Nie trzeba dodawać, że pod piórem swa ogólny koloryt wypadków i charakterystyka rodziny została złagodzona. Pomimo to książka jest nadzwyczaj ciekawa i wiele nas uczy.

Alie stokroć bardziej jeszcze zajmująca jest książka prof. Kallenbacha p. t. *Towianizm na tle historycznym*. (Kraków — nakładem Przeglądu Powszechnego). Są "to luźne szkice o Towianizmie, z których pierwszy, omawiający dzieje stronnictwa Towiańskiego do sekty Vintrosa, jest najmniej ciekawy i nieprzekonywujący. Rozdział drugi dowodzi niezłomie, iż wbrew rozpowszechnionym przekonaniom Krasiański był w latach 1841—43 niezmiernie bliski Towianizmowi,

czego wyrazem jest ni mniej ni więcej tylko... *Przedświt*. Podrzednej wartości są rozdziały V—VIII, gdzie prof. Kallenbach omawia niektóre szczegóły nauki Towiańskiego, tembardziej, że autor pokonuje swą pięta achillesowa, t. zn. brak zmysłu historycznego, jak gdyby nie dostrzegając wyraźnej ewolucji nie tyle w poglądach Towiańskiego (aczkolwiek te zmieniają się niewątpliwie), ile w taktyce, która ulega zmianom radykalnym. Dzięki nim Towiański, wyraźny herezjarcha w l. 1841—1848, staje się niewinnym apostołem odrodzenia moralnego; nie dziw tedy, że zjednywał sobie wtedy nawet wybitne jednostki z kleru katolickiego, np. arcybiskupa Passawallego.

Bez względu jednak najciekawszy i wręcz fascynujący jest rozdział IV-ty, zatytułowany przez autora: *Hr. Henryk i Pankracy w okopach św. Piotra*. Jest to niezmiernie zajmująca relacja o pobycie Mickiewicza w Rzymie w r. 1848, relacja oparta przeważnie na nieznanych listach Krasiańskiego do Delfiny Potockiej.

Rzecz o tak porywająca, że niepodobna jej cytować, trzeba by nieledwie 65 stronic tekstu przepisać, aby czytelnikom uprzyęstnić wprost rewelacyjną jej treść.

Z rozdziału tego wynikają takie niezłomite pewniki, dotyczące Towianizmu:

- 1) Towianizm — to prymitywizm chrześcijański, cofający chrześcijaństwo do III—IV wieku.
2) Towianizm — to prąd apokryficzny, który mógł się rozwinąć tylko dzięki niewoli, krepującemu normalne życie społeczne.
3) Dlatego to Towianizm ma bardzo dużo pokrewieństwa z rosyjskimi prądami religijnymi (np. z nauką Tołstoj'a) i dużą obustronną sympatją.

Okoliczność ostatnia sprawia, że zarówno do badania towianizmu są najbarziej rozpewolani ci, co znają dzieje rosyjskich błąkań się po manowach, jak też fakt, iż ludzie, co się zapoznali z towianizmem, mogą dobrze zrozumieć dzieje rosyjskiej kultury. Jasną jest również rzeczą, że towianizm jest dla nas niemiernie niebezpieczny od wszystkich chorób ducha rosyjskiego.

Stanisław Cywiński.

MUZYKA W WILNIE.

Troskliwie reklamowany wiończelista Katz, którego koncert zorganizowało w Reducie Biuro koncertowe Kobaka, okazał się uduchotwionym uczniem, a nie europejską, Wilnu tylko nieznaną, sławą, jak to można było sądzić po afiszach. P. Katz gra sztywno, sucho i pomimo znacznej już biegłości, zanadto jest zaabsorbowany trudnościami, aby go stać na pogłębienie gry. Do niewątpliwych zalet, które mogą jeszcze rozwiać się, należy zaliczyć duży ton i lekkość w prowadzeniu smyczka. Z wykonania dzieł ubogiej literatury wiończelowej na uwagę zasługiwał ładny koncert Saint-Saëns'a

Akompanjator p. Guziewicz przesadzał w staraniach o dyskretność gry.

Koncert egzotycznej pary murzyna p. Francis'a Morés'a i p. H. King-Reavis był przyjemną niespodzianką. Publiczność w przepowiadającej większości złożona z tych, którzy w Reducie nie bywają, sądząc z jej zachowania się, zadowoliłaby się w zupełności przyjemnością samego oglądania czarnego dżentelmena i jego szarej towanyszki. Było więc to niejako nadprogramową przyjemnością, że oboje artyści przedstawili się jako śpiewacy dobrej klasy. P. Morés, baryton o dużej skali i sile, prezentuje się okazałe, pomimo zmatowania głosu i pewnej odciepalności w śpiewie, nie liczącej z naszymi pojęciami o afrykańskim tempera-

mencie. Głos p. King Reavis nie należy do głosów pięknych czarujących, czystością i miękkością brzmienia. Nie można jej jednak odmówić umiejętności śpiewania i zdolności wczuwania się w wykonywane utwory. Jyko wykonawczym miłym charakterystycznych piosenek amerykańskich i murzyńskich zasługiwała na najzupełniejsze uznanie. Odmienny sposób emitowania głosu nie jest bez związku z właściwościami mowy amerykańskiej. Na uwagę zasługują znakomita dykcja. Clou programu, pieśni murzyńskie były bardzo interesujące. Dla współczesnych amatorów jazz'u, pieśni te nie stanowiły nic bezwzględnie nowego. Wyraźne ich echa dają się słyszeć w naszych shimmy i foxtrotach. Na sobotnim koncercie usłyszeliśmy pierwowórów nowoczesnych tańców w całej jego czystości bez kabaretowych europejskich naleciałości, zniekształcających specyficzny jego urok. Polega one na wzruszającej, dziecięcej nieomal naiwności z jaką w synkopowym tańcowym rytmie śpiewa chwałę Bożą czarny człowiek. Większość bowiem wykonanych pieśni były to pieśni religijne. To połączenie wzniosłych słów ze skoczniemi melodjami nie ma w sobie nic komplementownego. Przeciwnie. Jest w tem uczuciowości szczególne rodzaju, w której miłość wiąże się naciśniętą z radością, wyrażającą się w sposób najbarziej bezpośredni w tańcu: "Galernik", "Pieśń miłosna", "Zatrzymałem się na bgniem Jordanu" a zwłaszcza "Czyż nie spędź deszcz" są to pieśni o zupełnie niespodziewanej głębi i oryginalnym pierwotnym pięknie. St. W—ski.

O zapomnianej galerji obrazów.

Dnia 18-go października r. z. zmarł w osamotnieniu na wyspie swej Santa Catarina, położonej na Adrjatyku 80 ciego letni Ignacy hr. Korwin Milewski, znany i na gruncie wileńskim, twórca świetnej galerji sztuki polskiej. Kogo bliżej obchodziła jeszcze przed czterema dziesiątkami lat sztuka polska, w doskonalszej wyrażonej formie, ten bez ohydny musiał się zainteresować przedewszystkiem pełnykiem Ignacem hr. Milewskim w Wilnie z zawartą w nim galerją arcydzieł malarstwa, wyszłych z pod pędzla polskiego, ukształconego w znakomitej szkole monachijskiej, a gromadzonej przez tegoż Milewskiego, który, nawiasem mówiąc, sam w akademji owej studja odbywał. S. p. Milewski dumny był ze swego łącie wspaniałego zbioru płócien takich mistrzów jak Matejko, figurujący w galerji w autoportrecie swym i głęboko odczytym "Staryczku", jak Al. Gieryski z przesłanicznym swem "Świętem Trąbek na Wiele" oraz "Angelus", jak J. Chelmoński ze swem "Babiem latem", "Dziewczyną w polu", "Pocztarkiem", Wł. Czachórski ze swym "Hamletem z aktorami" i portretem s. p. Moniki Milewskiej, Pankiewicz z efektywnym w impresji swj. "Targiem na Starem mieście", Zmurko z sensacyjną swą grupką "Przeszłość grzesznika i t. p.

Gdy przed 32-ma luty l. Milewski opuszczał na czas dłuższy Wilno, wywiózł od nas i swą wspaniałą galerję; zaś palący swój odprzedał s. p. Antoniemu hr. Tyszkiewiczowi. Bardzo ciekawem dziełem w galerji Monachijszczyków hr. Milewskiego był zbiór autoportretów, który jak się zdaje, rozproszony nie został i może być jeszcze w większej części nabyty do któregoś z muzeów narodowych naszych, lub poważniejszych zbiorów prywatnych. Jak słyszeliśmy zarówno portret Matejki jak i jego "Staryczek", oraz "Dziewczyna w polu" Chelmońskiego nabyte zo-

DESTRUKTORZY MUNICYJ MIEJSKICH.

W Polsce co za fortece? Kraków jak pod miotem Samychby dział burzących spadł na ziemię grzotem.

(Wacław Potocki).

Dekrety królewskie, uchwały sejmowe, dokumenty miejskie, dotyczące historii fortyfikacji miast naszych, odsłaniają wyrażenie rolę i stanowisko żydów, w stosunku do spraw związanych z bezpieczeństwem i obroną miast.

Jak wiadomo, dzieje naszych umocnień miejskich, — jest to właściwie historia zaniedbań naszych. Wówczas, kiedy na Zachodzie Europy, dawny system fortyfikacyjny należał już całkowicie do przeszłości, — u nas — średniowieczne mury, baszty i bramy musiały dawać odpór nieprzyjacielowi, rozporządzącemu, — jak np. w czasie wojen szwedzkich za Jana Kazimierza, — wszystkimi zdobyciami techniki wojennej oraz najlepszą na owe czasy — artylerją.

Troszczyło się jednak mieszczanństwo jak mogło, — o te zażytki raczej, — niż odpowiadające nowym środkom ataku, umocnienia, — sztukowało je, reperowało, wzmocniało nasypami, palisadami, rowami, zasiekami.

Przypominali miastom ten obowiązek Królowie, wspierali w własnej szkatuli, posyłali inżynierów, komisarzy do sprawdzania stanu umocnień i prowadzenia robót.

Podczas — gdy aryjska, polska ludność miast, stale myślała o obronie rodzinnych miast i w chwili niebezpieczeństwa, choćby nawet odległego, — brała się do ulepszeń i naprawy, żydostwo, w miastach naszych osiadłe, systematycznie niszczyło i rujnowało fortyfikacje miejskie.

Oczywiście — nie była to jakaś planowa, z góry nakreślona akcja, był to rezultat niechlujstwa sejmickiego, skłonności żydowskiej do chędnia ubocznymi drogami, — niemniej jednak — cierpiała na tem mury miast, obniżała się ich wartość obronna. Nie przestrzeżenie prawa rejonowego, stało się chroniczną bolączką miast naszych.

Poza obwodem murów powinna była istnieć wolna, niezabudowana przestrzeń, — aby działa miejskie posiadały swobodne pole ostrzału — i aby nieprzyjaciel nie miał punktów oparcia. Bezpośrednie sąsiedztwo domów,

zabudowań, od strony wewnętrznej murów było również niedopuszczalne.

Tymczasem wszędzie, gdzie żydostwo osiadło i rozpleniło się, — czepiało się właśnie murów miejskich, przystawiało, opierało o nie swe domostwa, — jakby jaskółcze gniazda. W natoku zabudowań, przybudówek, ginęły mury obronne, obsiadała je szarańcza żydowska.

Jak świadczą akta, żydzi starali się o prawo osiedlenia się w pobliżu murów. Obwód fortyfikacyjny, obowiązywał i ciężary miejskie, przestawiali wówczas dla nich istnieć.

Gmatwanina budowli, przylegająca do murów obronnych, stanowiąła w istocie rzecz, dla wtajemniczonych — drabinę, ułatwiającą komunikowanie się z przedmieściami, bez kontroli straży, czuwającej przy bramach i furtach.

Gdy zbliżało się niebezpieczeństwo, — czyszczone mury, zrywano jaskółcze, żydowskie gniazda. Ledwo jednak nieprzyjaciel odszedł, już do murów przyłąciano baraki, szalasy, budy, — a potem domy, zabudowania gospodarcze, rzeźnie koszerne, synagogi.

Skarżyli się mieszczanie Królówi, że "żydzi mury niszczą i swe mieszkanka do nich przylepiają", — niewielki to jednak odnosito skutek.

Wystarali się np. sandoniamerzanie u Króla Zygmunta III o dekret, ograniczający napływ żydów do miasta.

Dokument królewski zastrzegł, że nie więcej nad 11-cie rodzin żydowskich ma mieszkać w Sandoniamerzu.

Tymczasem już w r. 1611, — 16 domów przy murach miejskich było własnością żydów!

W r. 1656 obwiniono żydów sandoniamerskich o znowe z nieprzyjacieli i o zdradę — i w rezultacie odebrano im domy i synagogę.

W r. 1658 byli już z powrotem. Komisja dobrego porządku naliczyła w r. 1774 — 46 domów żydowskich. Wtedy to ponownie wydano rozporządzenie, "ażby domy żydowskie od murów miasta okalających i od bastjonów oddalone zostały, gdyby zaś tego nie uczynili, domy mają im być odebrane".

W sprawozdaniu czytamy: "Mury miasta są podniszczone, a przy

ulicy Żydowskiej całkiem zniszczone".

Tam, gdzie prawo rejonowe było energicznie przestrzegane, — radzili sobie żydzi inaczej: Pod pretekstem, że woda deszczowa i nieczystości nie mają należytego odpływu, rabali otwory w murach, jako ujścia kanałów.

W rzeczywistości — był to labirynt, zastępujący drabiny z domostw utworzone, ułatwiający nielegalny kontakt ze światem.

Tak np. skarżyli się mieszkańcy Kazimierza pod Krakowem (który posiadał niegdyś własny obwód fortyfikacyjny), że żydzi mury bardzo niszczą, kanały swe do Wisły wypuszczając. Murów naprawiać nie chcą, gdyż zwyczajnie wszystkiego zaniedbują...

W jednym tylko wypadku, dotyczy to historii Lwowa, w epoce walk z Chmiełnickim, okazali żydzi prawdziwą, pewną troskliwość o stan murów miejskich i łożyli na ten cel znaczne kwoty.

Trzeba jednak pamiętać, że wówczas ciągnął pod Lwów nieprzyjaciel, posiadający z żydami specjalne porachunki, z którym w żadne konszachty nie można było wchodzić...

Wojny szwedzkie doprowadziły upadające już od początku XVII stulecia mieszczaństwo do ostatecznej ruiny.

Upowszechnił się wówczas, na skutek powszechnego zubożenia, zwyczaj wynajmowania baszt miejskich na mieszkania dla "różnej nędzy i holoty". Uderzającą jest rzecz, że w Krakowie już przy końcu XVI w., a więc jeszcze w chwilach pełnej pomyślności miasta, stosowano ten zwyczaj. Dekret króla Zygmunta, wydany w r. 1600, nawoływał władze miejskie do opróżnienia baszt.

Po najdziej szwedzkim miastem wyłudniły się, zubożały, rozmaszało się jedynie żydostwo, rosło na ruinach, zagarniało coraz większe przestrzenie, stało się czynnikiem dominującym, nadającym charakter naszym osiedliskom.

To też cudzoziemców, podróżujących po ziemiach naszych w połowie XVIII w. ogarnia zdumienie i jakby przestrah: "Polska to — czyż żydzi?" — pisze jeden z nich w swym pamiętniku.

Dr. Miecz. Skrudlik.



## Uroczystości koronacyjne.

W sprawie udziału w procesji Bożego Ciała i uroczystości koronacji obrazu M. B. Ostrobramskiej.

Wszelkie organizacje, instytucje, związki religijne, korporacje i szkoły, które pragną wziąć udział w powyższych uroczystościach, zechcą złożyć przed d. 8 czerwca na ręce ks. kan. Cichońskiego (Mostowa 12-2) pisemne informacje: ile przypuszczalnie osób weźmie udział i czy w obu uroczystościach, czy organizacja posiada sztandar lub chorągiew, czy przybędzie z orkiestra.

Blizsze wskazówki, dotyczące miejsca przeznaczonego, czasu przybycia, pochodu i in. zostaną udzielone oddzielnie organizacjom po ustaleniu szczegółów porządku owych uroczystości.

W sprawie ulg dla przyjezdnych na uroczystości koronacyjne M. B. Ostrobramskiej.

Jak już w swoim czasie informowaliśmy naszych czytelników Ministerstwo Komunikacji, przyznało przyjeżdżającym na uroczystości związane z Koronacją obrazu Matki B. Ostrobramskiej ulgi przejazdowe w wysokości 33,5% dla jazdy tam i z powrotem. Ulgi, jak głosi rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji, będą stosowane przez kasy biletowe na podstawie zaświadczenia wydanego przez Komitet organizacyjny, któremu Ministerstwo Komunikacji przesyła odpowiednie wzór zaświadczenia.

W rozporządzeniu do Dyrekcji Kolejowej Ministerstwo Komunikacji poleca w okresie uroczystości koronacji wzmocnić składy pociągów osobowych, a zarazem podnieść ogólny nadzór nad prawidłowym ruchem pociągów i poleca zarazem pouczyć drużyny konduktorskie, by te informowały i udzielały wyczerpujących odpowiedzi na pytania i zapytania, jadącym na uroczystości koronacyjne pociągami.

Dość jeszcze należy, że w tym czasie w Warszawie, Wilnie a również i na innych stacjach węzłowych czynne będą kolejowe biura informacyjne, których zadaniem będzie udzielanie wyczerpujących informacji i wskazówek, jadącym na uroczystości koronacyjne do Wilna.

Prócz tego Ministerstwo Ko-

munikacji projektuje uruchomienie w tym okresie czasu kilku pociągów nadzwyczajnych, o czym zresztą, po zrealizowaniu tego projektu, nie omisszamy zawiadomić naszych czytelników.

Udział cechów w restauracji obrazu N. P. M. Ostrobramskiej.

Udział cechów i poszczególnych ich członków w pracach przygotowawczych do uroczystości koronacyjnych jest wybitny, bądź to w ogólnych pracach Komitetu Wykonawczego Koronacyjnego w poszczególnych jego sekcjach, bądź też w pracy niektórych członków około konserwacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Dość wspomnieć wielką i odpowiedzialną pracę p. prezesa Wileńskiego Związku Cechów K. Gorzuchowskiego nad koronami do Obrazu i ich ozdobienia, oraz świetnie wykonany już montaż srebrnej sukienki. Wreszcie prace stolarskie około Obrazu (podczas parkietowania) umiejętnie dokonane przez starszego cechu stolarzy p. M. Oszurkę. Ostatnio cech ślusarzy wystąpił z propozycją wykonania do Obrazu specjalnej metalowej szafy pancernej, zabezpieczającej od ujemnych wpływów atmosferycznych, a zwłaszcza od ewent. świętokradczych zakusów. Szafa taka, wpuśczonej w mur, niby futerał, miała by rozsuwane drzwiczki i skombinowany mechanizm zabezpieczający. We wtorek ubiegły, pod przewodnictwem p. prezesa Gorzuchowskiego, odbyło się zebranie cechu ślusarzy, poświęcone dokładnemu omówieniu tej pracy, oraz ułożeniu szczegółowego kosztorysu. Wymagając wielkiej dokładności i znawstwa pracy podjęli się znani Wilnu prawdziwi mistrzowie swego fachu (jak p. Piotrowski i inni), którzy dokładnie przestudowali ten dział ślusarstwa w pracowniach Anglii, Ameryki i krajowych. Powyższy futerał pancerny kosztowałby około 6 tys. złotych. Projekt i kosztorys zostały przed kilku już dniami skierowane do Prezydium Koronacyjnego Komitetu Wykonawczego, którego decyzja w tej kwestii jeszcze nie zapada. Jak się dowiadujemy, Komitet zamierza powierzyć tak poważną pracę, wymagającą wytrwałej fachowości, Wileńskiej Państwowej Szkole Technicznej.

Prócz tego Ministerstwo Ko-

**PRZY OTYŁOŚCI**, pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Liczni profesorowie zalecają picie wody FRANCISZKA-JÓZEFA i przy otłuszczeniu serca, uważając ją jako cenny środek, stosując rano, w obiad i wieczór po 1/2 szklanki.

Wydz. Zdr. Publ. Nr. 84.

strat m. Wilna delegował członków Wil. straży ogniowej w osobach p. Józefa Jurkowicza i Leona Zawistowskiego.

Z okazji zjazdu zorganizowana będzie wystawa narzędzi pożarniczych.

Z ramienia Polskiej Dyr. Ubezp. Wzaj. wyjeżdżają do Poznania dyrektor Rackiewicz i komendant Wil. straży ogn. p. Waliń. (r.)

— **Magistrat posiada dość własnego gruzu.** Miejski wydział porządku zwrócił się do Komendy Pol. Pań. m. Wilna o wydanie zarządzeń podwładnym organom, by wzbroniły wozownia gruzu i ziemi, nawet czystej, na brzeg rzeki, gdyż po robotach kanalizacyjnych w rozporządzeniu wydziału kanalizacyjnym znajdują się wystarczające ilości tego materiału koniecznego do utrembowania brzegów rzeki.

Wszystkie wozy z gruzem i ziemią należy kierować na Pole Wojskowe lub do parowu na Antokolu. (r.)

**Sprawy uniwersyteckie.**

— **Uroczystości ku czci prof. Kallenbacha.** Wczoraj w nastrojuj Salę Kolumnowej U. S. B. odbyła się rzadka i poważna uroczystość nadania dyplomu doktora filozofii honorowego (honoris causa) prof. dr. Józefowi Kallenbachowi, najwyższego wyrazu uznania jakim rozporządza Alma Mater Vilnensis, przy odbudowie której niesp. zasługi położył doktorant. Obecni byli J. E. ks. biskup Bandurski, p. Wojewoda i liczni przedstawiciele władz i inteligencji.

J. M. Rektor prof. dr. S. Pigoń podniósł doniosłość pracy całego życia prof. Kallenbacha przedwzrostkiem jako „wychowawcy tegoczesnego pokolenia polskiego, któremu zawdzięczamy, że obecnie patrzymy na Mickiewicza i jego czyn oczami prof. Kallenbacha”.

Prof. dr. Jan Oko, jako dziekan Wydziału Humanistycznego U. S. B. w niezwykły serdecznych słowach naszkicował dzieje trudu naukowego doktoranta, który jeden z pierwszych kładł podwaliny pod odradzającą się Wszelchnię Batorową, będąc pierwszym dziekanem Wydziału Humanistycznego.

Promotor, prof. dr. Kolbuszewski dał obraz pracy naukowej prof. Kallenbacha, według jej etapów i kolejnych zainteresowań i badań nad literaturą Złotego Wieku po monograficzne prace o koryfeuszach romantyzmu. Prof. Kolbuszewski podkreślił także specjalne cechy literackie prac prof. Kallenbacha, jak niezwykły urok formy i wdzięk słowa. Pożem odczytał i wyczytał doktorantowi pięknie wygotany, napisany po łacinie dyplom doktorski.

Ze zrozumiałym wzruszeniem, w słowach nacechowanych prostotą i szczerością odpowiedział prof. Kallenbach, skromnie zaznaczając, że wszystkie walory swojej pracy zawdzięcza swym nauczycielom, w pierwszym rzędzie — ś. p. Matce doktoranta, której zawdzięcza wpojenie umiłowania rodzimej poezji romantycznej, oraz prof. L. Kubali, znakomitemu autorowi „Szkiców historycznych”. Pożem, dzięki stypendjum naukowemu (w. r. 1895-ym), prof. Kallenbach otrzymał możliwość wyjeżdżenia do Paryża, „bezpośredniego zetknięcia się z epoką, której powietrzem mógł jeszcze oddychać” — epoki, w której żył i działał Mickiewicz.

Obecnie prof. Kallenbach pracuje nad zakończeniem pomnikowego dzieła monograficznego o Krasiańskim i prosi Boga by mu danem było dokonać tego dzieła żywota.

Po zakończeniu uroczystości liczni współpracownicy i znajomi prof. Kallenbacha składali mu gratulacje i bukiety kwiatów. O. B.

**Sprawy wojskowe.**

— **„Bajram” w wojsku.** W związku z przypadającym w dniach 10, 11 i 12 b. m. u mahometan świętem Bajramu, władze wojskowe wydały rozkaz zwolnienia na ten czas od zajęć wszystkich wojskowych mahometan.

— **Przysięga rekrutów.** Dnia 5 b. m. na placu im. gen. Szeptyckiego odbędzie się uroczysta przysięga rekrutów rocznika 1905/ll.

Akt przysięgi poprzedzi uroczyste odprawienie na placu o godz. 10 min. 45 rano mszy polowej. Przysięga składaną będzie przez rekrutów, w następującej kolejności co do ich wyznania: katolicy, prawosławni, staroobrzędowcy, ewangelicy, żydzi i mahometanie.

**Sprawy rolne.**

— **Komisja rolna.** Dnia 24 b. m. w Inspektoracie pracy odbędzie się posiedzenie Komisji rolnej na pow. Święciański.

**Z życia stowarzyszeń.**

— **Stowarzyszenie Urzędników Państwowych a wybory.** Zarz. S. U. P. nadesłał nam komunikat następujący:

Zwzwywszy, że akcja przedwyborcza i wzajemna walka 5-ciu powstałych Komitetów Polskich zatacza coraz bardziej charakter polityczny, że wszelkie próby podejmowane przez czynniki gospodarcze, apolityczne doprowadzenia do porozumienia i stworzenia jednej polskiej listy w Wilnie nie doprowadziły do skutku. Zarząd Okręgowy uznaje, że w tych warunkach S.U.P. jako Stowarzyszenie wybitnie apolityczne akcesu do żadnego z istniejących Komitetów zgłosić nie może.

Wobec powyższego, pozostawiając członkom wolną rękę, co do stosunku do poszczególnych list — Zarząd Okręgowy zwoła ogólny zjazd na dzień 10 czerwca w sprawie udziału w wyborach przez uświadomienie ich znaczenia w swoich środowiskach i zwalczania abstynencji wyborczej wśród Polaków, aby masowy udział ludności polskiej świadczył niebezpieczeństwo i polskiemu charakterze miasta Wilna.

— **Na zlot do Poznania i do Lwowa.** Piątkowy wieczorny pociąg na Warszawę uwioził kilka wagonów młodzieży żeńskiej i męskiej z kresów wschodnich na zachodnie i południowe.

Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej wysłały kilkadziesiąt dziewcząt na zjazd do Poznania, a Sokół przeszło setkę druhow i druhen na zlot do Lwowa.

Dwie orkiestry przyprowadziły na stację kolegów i koleżanki, a szereg wagonów rozkwitł szafiorami konfederatami dziewczynek i amaranowem umundurowaniem Sokoliki i Sokolów. Zachód słońca zrózował młode, jasne twarze, roześmiane, rozszczębiota, jadące na spotkanie bratnich serc i zwiedzenie drogiej pamiętek.

Starsi patrząc na tę młodzież polską i katolicką z uśmiechem rozrzwawienia mówili sobie: „Ci — potrafią i spisać swoje szereg! — potrafią i poprowadzić je ku służbie Ojczyźnie na wszelkich wyborach zgodnie. Gromada — wielki człowiek — bo Wielką musi być Polska”!

— **Chór połączony na uroczystości koronacyjne.** Kierownik chóru Bazyliki prof. Wł. Kalinowski podaje do wiadomości Sz. Pań i Panów należących do połączonych chórów na uroczystości koronacji M. B., że ogólna próba odbędzie się we środę dnia 8 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali S. U. P. przy ul. A. Mickiewicza 9.

— **XV-ta środa literacka** odbędzie się wyjątkowo we wtorek, dnia 7 b. m. ze względu na obecność prof. J. Kallenbacha, którego Związek Literatów ma zamiar uczcić przez wręczenie mu dyplomu członka honorowego. Początek, wobec wyjazdu prof. Kallenbacha tegoż dnia, punktualnie o godz. 7-ej wieczorem w Bibliotece Wydziału Sztuk Pięknych, ul. Sw. Anny 4. Sroda poświęcona będzie pożem referatom na temat obchodów związanych ze sprawdzeniem zwłok J. Słowackiego. Prof. Kallenbach, jako prezes Komitetu Głównego, poinformuje zebranych o przygotowaniach do uroczystości krakowskich.

Wstąpi do członków Z. Z. L. P. i wprowadzonych przez nich gości.

— **Zmiana lokalu Kola P. M. S. im. T. Kościuszki na Nowym Świecie.** Z powodu przeniesienia do nowego lokalu przy ul. Turgielskiej 12, biblioteka i czytelnia Kola Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki w dn. 8 i 9 czerwca będą nieczynne.

Od dn. 10 czerwca będą czynne codziennie w nowym lokalu od 5 do 8 wiecz.

— **Niezatwierdzenie wyborów w Związku Inwalidów.** Najwyższa władza Związku Inwalidów Wojskowych w Warszawie nie zatwierdziła dokonanych wyborów do władz związku w Wilnie w dniu 15 maja r. b. Wobec tego w niedługim czasie odbędzie się ponowne Walne Zebranie Związku Inwalidów Wojskowych.

**Sprawy szkolne.**

— **Liceum im. filomatów** (z prawami szkół państwowych) przyjmuje od 20 maja podania do wszystkich klas liceum ogólnokształcącego, oraz do 1-ej klasy Liceum Handlowego.

Program trzech pierwszych klas liceum ogólnokształcącego odpowiada oddzielnie klasom gimnazjalnym, trzech wyższych jest odrębny.

Co do Liceum Handlowego, warunkiem przyjęcia jest świadectwo ukończenia 6 klas szkoły średniej.

Egzamina wstępne sposobem lekcyjnym można składać od 10 czerwca.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkolna (ul. Żeligowskiego 1-2) codziennie od godz. 10-2).

— **Egzamina.** Podania o dopuszczeniu do egzaminów przyjmuje Gimnazjum Sióstr Nazaretanek (Piaskowa 14) do 15-go czerwca codziennie od 8-iej do 1-iej pp.

— **Wizytacja kursów trykotarskich.** W dniu 1 czerwca Na-

Polska Spółka Fotograficzna „POLFOT”  
Wilno, ul. Mickiewicza 23, poleca: wszelkie artykuły fotograficzne w wielkim wyborze. Na prowincję wysyła za zaliczeniem.  
293—29or

czelnik Wydziału szkół zawodowych — Kuratorjum Wileńskiego P. Kuczewski wizytował Kursy Trykotarskie przy ul. Krzywe Koło Nr. 16, organizowane i uruchomione przez panią J. Pławską, — koncesjonowane przez ministerstwo W. R. i O. P. (Departament Szkół Zawod.).

Kurs wyszkolenia uczenicz rozliczony na 3 lata. Obecnie w drugim roku Istnienia kursów widać duży postęp w pracy i umiejętnościach uczenicz w wykonywaniu robót trykotarskich.

P. Naczelnik szczegółowo się interesował wyrobami trykotarskimi i maszynami, wyraził swe zadowolenie, życzył pomyślnego rozwoju i owocnej pracy.

Nowej polskiej placówce szczęście Boże!

— **Wynik konkursu.** W związku z Wystawą Szkół Zawodowych, mającą się odbyć w czasie od 10.VI do 16.VI r. b., Zrzeszenie Polskiego Nauczycielstwa Szkół Zawodowych ogłosiło pomiędzy uczniami (uczenicami) wszystkich szkół zawodowych Wileńszczyzny konkurs na plakaty.

Sąd Konkursowy, składający się z p. H. Schrammówny, p. Jamonty, p. Wierusz-Kowalskiego przyznał nagrody następującym uczniom:

Nagr. I. Alfonsowi Sadowskiemu, uczy. Zaw. Dokszt. Kursów Rysunkowych — godło — Wilja i Zamek.

Nagr. II. Walentynie Cywińskiej, uczy. działu tkackiego Państwowej Szk. Przem. Handl. im. E. Dmochowskiej — godło Pochalito.

Prócz tych prac wyróżniony został plakat Janiny Matukówny ucz. Żeńskiej Szkoły Zaw. im. św. Józefa.

Plakaty nagrodzone oraz wyróżnione zostaną wystawione na terenie Wystawy Szkół Zawodowych w b. pałacu Tyszkiewiczza.

— **Otwarcie boiska dla dzieci szkół powszechnych.** Na skutek uchwały Rady Miejskiej i energicznych zabiegów Magistratu, placiszczyna do niedawna wydma, między ul. Końską a Wsz. Świętych położona, zw. placem Boscackowym, zamieniona została, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej na śliczny plac sportowy, przeznaczony do gier, zabaw i ćwiczeń gimnastycznych dla dzieci najbliżej położonych szkół powszechnych.

Magistrat w dniu wczorajszym oddał to wszystko do użytku kierownikom szkół powszechnych. Przy pięknej pogodzie w godzinach popołudniowych na placu zgromadziły się, pod kierunkiem nauczycieli i nauczycieli, dzieci z trzech szkół powszechnych, mieszczących się przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5.

Przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich z wojewodą p. Raczkiewiczem na czele, kuratorjum szkolnego, Magistratu, prezesa T-wa Macierzy Szkolnej i prasy.

Uroczystość uświetniła doskonale zgrana orkiestra szkoły powszechnej Nr. 7.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił do młodzieży wice-prezydent miasta i kierownik wydziału szkolnego p. Łokuciewski, poczem z pośród otaczającej pierścieniem zgromadzonej tu młodzieży wystąpił jeden z chłopców, wyraził imieniem szkół podziękowanie Magistratowi za urządzenie boiska.

Przemówienie wygłosił im. Kuratorjum Szkolnego, wizytator szk. powsz. p. Ejmont, a w końcu zabrał głos wojewoda p. Raczkiewicz.

Przy dźwiękach orkiestry młodzieży podzielona na grupy zaczęła sprawnie i grzecznie bawić się. Jedni grał w piłkę koszykową, inni w piłkę siatkową, zaś jeszcze inne grupy przerabiałały ćwiczenia gimnastyki szwedzkiej i zabawiały się w gry ruchome.

K.

**Sprawy białoruskie.**

— **Antypaństwowiec na wolności.** Przed paru dniami został zwolniony z więzienia Stefańskiego w Wilnie b. redaktor kilku gazet białoruskich m. in. czasopisma „Syn białorusa” — Szylo. Szylo podpisując cały szereg pism białoruskich o treści antypaństwowej, został następnie kilkoma wyrokami władz sądowych skazany na 2 lata więzienia, z którego po odsiedzeniu kary został obecnie zwolniony.

**Różne.**

— **Zjazd absolwentów b. Szkoły Chemiczno-Technicznej w Wilnie.** Komitet organizacyjny Zjazdu absolwentów byłej Szkoły Chemiczno-Technicznej w Wilnie powiadamia, że dziś 5 i jutro 6 czerwca r. b. odbędzie się pierwszy Ogólny zjazd koleżeński z programem następującym:

Dziś 5-go czerwca: o godz. 8 m. 30 rano — Msza święta w kaplicy św. Kazimierza w Bazylicy, odprawiona przez pierwszego prefekta Szkoły ks. prałata Hanusewicza. O godz. 11-tej r. — Uroczyste otwarcie zjazdu, w obec-

ności zaproszonych gości w głównej sali wykładowej instytutu Jędrzeja Śniadeckiego (gmach byłej Szkoły Chemiczno-Technicznej). O godz. 16. — Wspólny obiad.

Jutro 6-go czerwca: o godz. 10 rano — zwiedzanie gmachu obecnej Szkoły Technicznej w Wilnie, w której i odbędzie się dalsze posiedzenie Zjazdu. O godz. 18 — Zamknięcie Zjazdu w sali Stowarzyszenia Techników, Wileńska 33. Na Zjeździe mają być poruszone sprawy: 1) zawzięcie Stowarzyszenia absolwentów byłej Szkoły Chemiczno-Technicznej w Wilnie; 2) utworzenie Kasy Samopomocy; 3) kwestja uprawnień.

**Zabawy.**

— **Wielką Zabawę** urządza dzisiaj, w niedzielę, Polski Czerwony Krzyż w godzinach wieczornych od 6 począwszy, w ogrodzie Bernardyńskim.

W programie występ znanego humorysty Zawadzkiego, otwarcie cyklu walk francuskich przy współudziale mistrza m. Wilna Michałowskiego, który zamodstruje rozwój muskulatury i siły ludzkiej, wreszcie ewolucje znanego ekwilibrysty cyrkowego „człowieka bez nerwów” Marszewskiego i wiele innych niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Ceny wstępu b. przystępne.

**Teatr, sztuka i muzyka.**

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). „Pani prezesowa”** — mimo upałów nie przestaje być widowiskiem atrakcyjnym w Teatrze Polskim, w którym codziennie jest gwarno i hucznie od okłasków.

Dziś i jutro „Pani prezesowa”.

— **Pożegnane popołudnie** występy p. M. Malanowicz - Niedzielskiej. W niedzielę o g. 4 m. 30 popoł. M. Malanowicz - Niedzielska wystąpi po raz ostatni w Wilnie w komedji Langer „Latwiej przejść wielbiadłowi”; w poniedziałek zaś również o g. 4 m. 30 pp. — w komedji Devala „Simone”. Ceny najniższe od 15 groszy.

**TEATR LETNI (ogród po-bernardyński) Operetka Warszawska.** W środę 8 b. m. nastąpi otwarcie sezonu operetkowego w Wilnie w Teatrze Letnim (ogród po-bernardyński).

Na inaugurację sezonu odegrana zostanie ostatnia nowość, repertuaru Warszawskiego wyborna operetka Kalmana „Księżniczka cyrkowa”.

Operetka ta, będąc dalszym etapem twórczości popularnego kompozytora Emeryka Kalmana, w tłumaczeniu znanego literata Kazimierza Wroczyńskiego, należy do rzędu wybitniejszych utworów operetkowych.

— **Najbliższa premiera w Teatrze Polskim.** Teatr Polski pracuje obecnie nad wystawieniem jednej z najlepszych komedji A. Krzywoszewskiego „Głuszc”, w której główną rolę kobiecą odgrywać gościnnie na naszej scenie Zofja Jaroszevska, artystka Teatru Narodowego w Warszawie.

Zofję Jaroszevska, Teatr Polski pozyskał na krótką gościnę.

— **Ogrod po-Bernardyński.** Program poranku muzycznego w dniu 5 b. m. Początek o godz. 12-iej. XX. Marsz Trebaczy, Suppe (Uwertura „Chłop i poeta”, Wieniawski Kujawiak, Osmański Wianka, Fucik Walc Souvenir Meditation, Rossini Uwertura „Semiramida”, Lincke Serenada „Poeta jedzie”, Janiszewski Wianka Ludowa, Bizet Wstąpi do IV aktu op. Carmen.

**Zofja Jaroszevska**

(migawka).

Zaraz w okresie po Zielonych Świątkach rozpocznie w Wilnie gościnne występy dobrze i z najlepszej strony swego wybitnego talentu znana artystka obecnie Teatru Narodowego w Warszawie, Zofja Jaroszevska. Młoda artystka zaraz po ukończeniu szkoły dramatycznej rozpoczęła pierwsze kroki swej kariery scenicznej w Wilnie właśnie, na deskach Teatru Polskiego, gdzie jej żywiłowy talent o rozległej skali (Słowacki, Przybyszewski, Szekspir aż do lekkiej komedji) wspaniale się rozwijał. Bardzo szybko poznano się w sferach miarodajnych na tym młodym, rokującym najlepszym nadzieje talencie popartym wyborynymi warunkami zewnętrznymi, angażując artystkę do teatru Słowackiego w Krakowie, a wkrótce na pierwszą scenę polską Teatru Narodowego w Warszawie skąd zjeżdża obecnie do nas do Teatru Polsk., gdzie w szeregu gościnnych występów da nam poznać jak bujnie rozkwitł i spotał jej talent.

P.

**G I E Ł D A.**

WARSZAWA, 4.VI. (Pat.) — Holandia 358,251—359,15—357,35. Londyn 43,44—43,55—43,33. Nowy-Yo 8,93—8,95—8,91. Paryż 35,05—35,14—34,96. Praga [26,50—26,56—26,44. Szwajcaria 172,05 — 172,48 — 171,62.

Wiedeń 125,85—126,15—125,54. Włochy 50,02—50,14—49,50.

Papiery procentowe: dolarówka 54,50—54,00, pożyczka dolara 85,00—84,75, 5% pożyczka konwersyjna 66,00—65,50, pożyczka kolejowa 103,00—102,80, 8% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, Banku Rolnego 92,00, obligacje komunalne Banku Gosp. Krajowego 93,00, 8% warszawskie 82,00 — 81,75 — 81,80, 5% warszawskie 70,00—69,75.

**O F I A R Y**

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na Polsk. Macierz Szkolną ku uczczeniu rocznicy śmierci p. Jadwigi W. P. W. składa 15 złotych.

Na budowę kościoła św. Terenii S.M. 1 złoty.

Na zakłady k. k. Selezjanów bezimiennie 3 zł.

Z KRAJU.

Możliwość polepszenia bytu robotników w Wiszniewie.

Wobec energicznych żądań robotników, kierownictwo przedsiębiorstwa tartaczanego senatora

Jowelowskiego, zgodziło się na podwyżkę pobrań oraz zawarcie umowy zbiorowej z robotnikami.

Wykrycie zbrodni popełnionej w 1919 r.

Wywiadowca policji kryminalnej p. Songin, znany z aresztowania

wandandy Rysis, wykrył przed 2 dniami sprawców morderstwa dokonanego w r. 1919 w Kosmo-

Mordercami okazali się dwaj bandyci z gm. Mejszagolskiej J.

Korwin-Piotrowski i drugi, którego nazwiska narazie nie ustalono.

Z ostatniej chwili.

Próba rekordu długości lotu. LE BOURGET. 4-VI. (Pat.). Lotnicy Costes i Rignot wylecieli

dziś o 9 rano z zamiarem pobicia światowego rekordu długości lotu bez wylądowania.

Bójka komunistów z nacjonalistami w Berlinie.

BERLIN. 4-VI. (Pat.). W nocy z piątku na sobotę przyszło tu

do bójki między grupą komunistów, a członkami organizacji nacjonalistycznych. Policja dokonała szereg aresztowań.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

MIĘSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dziś będzie wyświetlany film: SACETA z filmu Maciste Imperator. Cena biletów: parter - 60 gr., balkon - 30 gr. W poczekalniach koncerty radio.

JEDNODNIOWY KSIĄŻĘ dramat salonowo-sensacyjny w 10-12 aktach. W głównej roli Domenico Gambino znany jako

Wielki film wystawowy z życia najmłodszego świata „Rue de la Paix”.

POŃCZOCHY, SKARPETKI, RĘKAWICZKI I inne trykotaże, poleca w wielkim wyborze

W. MOŁODECKI

Wileńska 8. - Ceny konkurencyjne.

LETNISKO w pięknym blisku Bałtyku, dogodna komunikacja, wokół lasy, park, znakomita woda, miasto czyste, warunki

Wejherowie

Informacji J. Łukowski, Wejherowo, Pomorze, ul. św. Janki 6, 93

HELIOS Teatr ul. Wileńska 38.

Ostatnie wydarzenia w Chinach i nowiny świata ukazuje „GAUMONT”.

„ULICA POKUSY” Wielki film wystawowy z życia najmłodszego świata „Rue de la Paix”.

Wielki wzruszający dramat filmowy w 8 akt. W roli głównej

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA

„Dziennika Wileńskiego”

Wielno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 12-44

Na Lotwie przy st. Zembale 47 dziesięć ziemi do sprzedania

Wspólnika Polaka poszukuje z gotówką do 25 tys. zł. do interesu hurtowego branży kolonialno-cukierniczej.

Polonia DZIS 2 farsy w jednym programie

„Pola Negri” w arcyplakietnej farsie w 8 akt.

W SZPONACH KOKIETKI ZWYCIĘZCA CZARNEGO ŁĄDU.

Wielki wzruszający dramat filmowy w 8 akt. W roli głównej

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA

SPRZEDAŻE Domy dochodowe

posiadamy do sprzedaży na warunkach dogodnych. Dom H.K. „Zachęta” ulica Gdańska 6

LUX PARTER od 50 gr.

„POD PRĘGIERZEM OPINIJI” Wielki wzruszający dramat filmowy w 8 akt. W roli głównej

Wielki wzruszający dramat filmowy w 8 akt. W roli głównej

Wielki wzruszający dramat filmowy w 8 akt. W roli głównej

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA

FOLWARK-LETNISKO z b. dobrymi budynkami, w ładnej okolicy, z dogodną komunikacją

Wspólnika Polaka poszukuje z gotówką do 25 tys. zł. do interesu hurtowego branży kolonialno-cukierniczej.

Do wiadomości wyjeżdżających na letniska! NATURALNE WODY MINERALNE ŚWIEŻEGO CZERPIANIA. Mineralne sole i opłatki dla użytku wewnętrznego, ekstrakty i sole do waniań. ŚRODKI od MOLI PAPIER na MUCHY.

AKUSZERKI M. LAKNEROWA M. BRZEZINA Lek.-Dentyści

Uważajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Górskie Zielenki” są naturalnym i łagodnym środkiem przeczyszczającym.

LEKARZE ANGLIK Kobieta lekarz Dr. Janina Piotrowicz - Jureczkówna

SPRZEDAŻE Domy dochodowe posiadamy do sprzedaży na warunkach dogodnych.

ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI MYDŁO „CAZIMI” METAMORPHOSA

POŻYCZKI udzielamy na bardzo dogodnych warunkach pod odpowiednio zabezpieczeniem.

WYDZIAŁ POWIATOWY W WOŁOZYŃNIE ogłasza niniejszem KONKURS na stanowisko 3 lekarzy rejonowych w Wołozynie, Iwieńcu i Baksztach.

DR. MED. A. CYMBLER Choroby weneryczne i skórne.

SKLEP do sprzedaży przy ulicy Ostrobramskiej 8, p. f. „Dobry”. Dowiedzieć się u właściciela sklepu

HEMOROJDY CZOPKI HEMOROJDALNE Gaseckiego

FORTEPIANY, PIANINA, i FISHARMONJE K. Dąbrowska

WYDZIAŁ POWIATOWY W WOŁOZYŃNIE ogłasza niniejszem KONKURS na stanowisko Kierownika (rolnika-Hodowcy) Sejmikowej szkoły rolniczej w Łazdunach.

DR. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, skórne.

LOKALE Do wynajęcia sklep pod hotelem Europejskim, Władomości Clasa 3 m. 10.

Turbiny wodne systemu Francisca stojące i leżące instaluje z wiarą na ulgowych warunkach.

Nadszedł transport szwedzkiego towaru, jako to: Maszyny do lodów, do mięsa, oryginalne HUSQVARNA.

WYDZIAŁ POWIATOWY W WOŁOZYŃNIE ogłasza niniejszem KONKURS Na stanowisko Kierownika (rolnika-Hodowcy) Sejmikowej szkoły rolniczej w Łazdunach.

DR. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, skórne.

Letnisko 2 pokoje z kuchnią, Możliwość stajni. Sucha miejscowość, Ul. Stolarska 44 (via Filarecka).

Radjo - inżynier z dłuższą praktyką w kraju i zagranicą poszukuje spółnika-przemysłowca

Ból głowy i wyczerpanie oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne

WYDZIAŁ POWIATOWY W WOŁOZYŃNIE ogłasza niniejszem KONKURS Na stanowisko Kierownika (rolnika-Hodowcy) Sejmikowej szkoły rolniczej w Łazdunach.

DR. KAPŁAN Choroby weneryczne, skórne.

HUMOR Dowiecna odmowa. - Panie, kocham pańską córkę, bez niej nie będę mógł żyć

ŁUBINY złoty i niebieski. oraz SERADELŁĘ poleca Zygmunt Nagrodzki

Wędki składane - laski i różn. przrządy do rybołówstwa poleca sklep art. piśmiennych

SKŁAD MEBLI SPÓŁDZIELNI „ZJEDNOCZENI STOLARZE” w WILNIE, ul. Trocka Nr. 6.

NAUKA CHCESZ OTRZYMAĆ POCZĄTKI? Musisz ukończyć kursa fachowe

Letnisko 4 umebl. pokoje, 2 kil. od st. kol. Gudogaj, las sosnowy, rzeka, informacja, ul. Wileńska 28, do 3 pop.

DOM HANDLOWY „BŁAWAT WILEŃSKI”. Wilno, ul. Wileńska 31, tel. 382.

L. Kulikowski gotowe ubrania - przyjmuje obstalunki wielki wybór palt letnich.

SKŁAD MEBLI SPÓŁDZIELNI „ZJEDNOCZENI STOLARZE” w WILNIE, ul. Trocka Nr. 6.

NAUKA CHCESZ OTRZYMAĆ POCZĄTKI? Musisz ukończyć kursa fachowe

Letnisko do wynajęcia 3 km. od przystanku kolejowego. Rzeka, las, radio. Dowiedzieć się u właściciela